

# Gawiński, Roman

---

## Dewastacja przemysłu włókienniczego okręgu łódzkiego w czasie pierwszej wojny światowej i sprawa odszkodowania

---

Przegląd Historyczny 55/1, 62-77

---

1964

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

ROMAN GAWIŃSKI

## Dewastacja przemysłu włókienniczego okręgu łódzkiego w czasie pierwszej wojny światowej i sprawa odszkodowania

I. DEWASTACJA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W LATACH 1914—1918

W okresie pierwszej wojny światowej przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego uległ dewastacji, częściowo na skutek bezpośrednich działań wojennych, głównie zaś na skutek rekwizycyjnej działalności niemieckich władz okupacyjnych.

Dowództwo cofającej się armii rosyjskiej usiłowało pozostawić wrogowi Królestwo Polskie ze zniszczonymi drogami żelaznymi i pozbawione przemysłu zdolnego produkować na potrzeby wojenne. Plan ten był realizowany w miarę możliwości, zależnych głównie od aktualnej sytuacji na froncie. W ramach tego planu mieściła się również dewastacja przemysłu włókienniczego Królestwa. Wywieziono część surowców, wyrobów i maszyn włókienniczych, ponadto ewakuowano część załóg fabrycznych do Rosji. Cofające się oddziały armii wysadzały w powietrze niektóre zakłady włókiennicze (Zakłady Żyrardowskie i inne). Część budynków fabrycznych została uszkodzona przez pociski artyleryjskie<sup>1</sup>.

Dalsza dewastacja przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim była realizowana przez niemieckie władze okupacyjne poczynając od końca 1914 r.

Naczelne dowództwo wschodniej armii niemieckiej w grudniu 1914 r. zapoczątkowało akcję rekwizycyjną surowców na okupowanych terenach Królestwa Polskiego. Początkowo sekwestrowało ono zapasy surowców włókienniczych, metalowych, skórzanych oraz oleje mineralne i smary<sup>2</sup>.

Dnia 14 grudnia 1914 r. komendant wojenny Łodzi, generał Gerecki, obwieścił sekwestr surowców włókienniczych i zapowiedział ich wykup przez niemieckie władze wojskowe. Wiosną 1915 r. rekwizycje surowców nasiliły się<sup>3</sup>, objęły one jednak tylko ilości zadeklarowane. Latem tegoż roku front przesunął się na wschód. W sierpniu wojska niemieckie wkroczyły do Warszawy; w listopadzie ustalono podział Królestwa Polskiego na dwie strefy okupacyjne: niemiecką i austriacką. Wówczas to określono szczegółowiej zasady sekwestracji surowców i rozszerzono znacznie ich liczbę. W latach następnych ukazywały się dodatkowe zarządzenia władz okupacyjnych w tej sprawie.

<sup>1</sup> H. Gliwic, *Przemysł i handel Polski, Polska w czasie wielkiej wojny (1914—1918)* t. III, *Historia ekonomiczna*, Warszawa 1936, s. 80—81.

<sup>2</sup> J. Bankiewicz i B. Domoślawski, *Zniszczenia i szkody wojenne, Polska w czasie wielkiej wojny* t. III, s. 23.

<sup>3</sup> WAP Łódź, Akta Związku Przemysłu Włókienniczego (ZWPEŁ) nr 3, protokoł z 26 czerwca 1916.

W sprawozdaniu datowanym 8 lutego 1915 r. w Poznaniu władze okupacyjne informowały, że z powodu braku surowców w Królestwie Polskim został unieruchomiony prawie cały przemysł. W pierwszym kwartale 1916 r. czynnych było zaledwie 33% fabryk włókienniczych zatrudniających 22,9% robotników w stosunku do stanu przedwojennego. Fabryki te produkowały częściowo na wolny rynek, głównie jednak na zamówienie dla armii niemieckiej<sup>4</sup>.

Dnia 3 października 1915 r. prezydium niemieckiej policji w Łodzi zażądało od wszystkich fabrykantów dostarczenia próbek towarów posiadanych w składach, ponadto obwieściło, że 20% tych zapasów przeznaczają się dla wolnego handlu<sup>5</sup>. Cała reszta podlegała rekwizycji. To obwieszczenie wywołało panikę wśród przemysłowców. W obronie interesów swych członków Sekcja Przemysłu Włóknistego Okręgu Łódzkiego rozpoczęła pertraktacje z przedstawicielami konsorcjum berlińskiego, którego głównymi udziałowcami były Bank Niemiecki i firma Br. Simon. Zamierzano zrealizować następujący projekt. Sekcja Przemysłu Włóknistego chciała skartelizować wszystkie firmy okręgu łódzkiego i z wolnej ręki sprzedawać 75% produkcji konsorcjum berlińskiemu, a 25% produkcji przeznaczyć na rynek krajowy. Konsorcjum berlińskie sprzedawałoby wspomniane towary ludności niemieckiej. Miało ono wyjednać zgodę władz niemieckich na realizację owego projektu. Zgody tej nie uzyskano, w związku z czym projekt nie mógł być realizowany<sup>6</sup>. Kriegswirtschaft Aktiengesellschaft obawiała się bowiem zbiorowej akcji przemysłowców okręgu łódzkiego, wolała nadal płacić niskie ceny za towary rekwizowane w drodze „dobrowolnej” lub przymusowej sprzedaży<sup>7</sup>.

Wkrótce rozpoczął się urzędowy zakup towarów włókienniczych. Dnia 15 marca 1916 r. okupanci ogłosili sekwestr towarów w Warszawie<sup>8</sup>, a 16 maja tego roku w Łodzi. Powszechnie stosowano przymus sprzedaży towarów oraz wywłaszczanie. Zapasy w fabrykach okręgu łódzkiego stanowiły wówczas około 40% produkcji rocznej. Obawa przed wywłaszczeniem skłaniała poszczególnych przemysłowców do „dobrowolnej” sprzedaży towarów włókienniczych. Narzucane ceny były stosunkowo niskie; zamiast pieniędzy dawano właścicielom kwity rekwizycyjne, w których właściciele faktycznych nazywano często „właścicielami domniemanymi”<sup>9</sup>. Poniesione straty z tytułu tej sprzedaży przemysłowcy usiłowali powetować sobie metodą śrubowania cen towarów sprzedawanych na rynku krajowym<sup>10</sup>. Ceny wzrastały także na skutek spadku wartości pieniądza, rekwizycji wywołujących głód towarów oraz zarządzeń władz okupacyjnych. Za udzielenie prawa sprzedaży z wolnej ręki i wywozu towaru do innych miast polskich okupanci pobierali opłaty w złocie: 3,5% od wartości towaru za zezwolenie i 1% za przepustkę. Przemysłowcy tymi kosztami obciążali, rzecz jasna, ceny towarów.

<sup>4</sup> Gliwicz, op. cit., s. 84, 86 i 176.

<sup>5</sup> WAP Łódź, ZWPŁ nr 3, prot. z 26 czerwca 1916.

<sup>6</sup> Sekcja Przemysłu Włóknistego Okręgu Łódzkiego [SPWŁ], *Podania do cesarsko-niemieckich władz okupacyjnych i do Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego. Sprawozdania i relacje zarządu 1915—1917*, Łódź 1918, s. 26—27.

<sup>7</sup> H. Gliwicz, op. cit., s. 100—101.

<sup>8</sup> WAP Łódź, ZWPŁ nr 3, prot. z 26 czerwca 1916.

<sup>9</sup> Tamże, prot. z października 1916.

<sup>10</sup> Tamże, prot. z 26 czerwca 1916.

Dnia 1 grudnia 1915 r. wydano zarządzenie w sprawie zakazu wywozu towarów włókienniczych poza granice okupacji niemieckiej. Wkrótce (9 stycznia 1916 r.) wywóz tych towarów do Rzeszy zlecono spółce akcyjnej w Berlinie (Kriegswirtschaft A. G.). Zezwolenia na wywóz udzielał urząd gospodarki wojennej w Warszawie, zwany Kriegswirtschaftsstelle<sup>11</sup>. Mimo tego zakazu uprawiano handel nielegalny ze strefą okupacji austriackiej. Dopełnieniem dewastacji przemysłu włókienniczego w okręgu łódzkim był demontaż maszyn w celu wydobycia z nich metali kolorowych, zabieranie silników, pasów transmisyjnych, przewodów, rur itp.

W okresie od 14 do 18 lutego 1917 r. pewna liczba większych fabryk łódzkich otrzymała od Wydziału Surowców Wojennych wezwanie do zdemontowania maszyn i wydobycia z nich metali kolorowych oraz dostarczenia ich do wspomnianego Wydziału po ustalonych cenach. Fabryki te miały wyrazić zgodę do dnia 18 lutego pod groźbą karnego wywłaszczenia metali bez odszkodowania. Demontaż czynił maszyny niezdadne do użytku<sup>12</sup>.

Wśród członków Sekcji Przemysłu Włóknistego powstała panika. Wytworzył się też nastrój oporu przeciwko dobrowolnemu demontażowi i skłonność do spowodowania demontażu przymusowego<sup>13</sup>.

Władze niemieckie przystąpiły do przymusowego demontażu, któremu podlegały wszystkie maszyny zawierające części z metali kolorowych. Sekcja Przemysłu Włóknistego obliczyła, że koszt demontażu i powtórnego zmontowania maszyn, przy 370 000 wrzecion bawełnianych stanowił 150 000 rb, a wartość wydobytych w ten sposób metali kolorowych wynosiła 14 091 rb<sup>14</sup>.

W okręgu łódzkim prócz demontażu przeprowadzano także rekwizycję motorów wszelkiego rodzaju. W tym okresie czasopismo „Maschinenmarkt“ w numerze 20 z 16 lutego 1917 oraz inne niemieckie pisma techniczno-handlowe ogłaszały firmy oferujące na sprzedaż motory różnych typów i rozmaitej mocy.

Władze okupacyjne pozostawiły w fabrykach część pasów transmisyjnych, w zamian żądały jednak odpowiedniej kaucji od właścicieli. W całej Generalnej Guberni Warszawskiej pozostało 20% pasów<sup>15</sup>. Wspomniana kaucja przewyższała ponad pięciokrotnie wartość pasów, ustaloną przez okupantów przy ich rekwizycji<sup>16</sup>.

W lutym 1917 r. władze niemieckie nakazały również demontaż sieci tryskaczowych w przedsiębiorstwach w celu wydobycia z nich główek mosiężnych. Cena rekwizycyjna jednej główki wynosiła 10,5 kop., a cena kupna 4,5 rb. Obliczono, że owe główki zarekwirowane w całej Guberni Warszawskiej powinny dostarczyć około 30 000 kg mosiądzu. Przeciwko tej grabieży protestowało Towarzystwo Ubezpieczeń (8 marca 1917); apelowało ono do Tymczasowej Rady Stanu o interwencję u władz niemieckich w celu odwołania rekwizycji główek tryskaczowych<sup>17</sup>.

<sup>11</sup> H. Gliwicz, op. cit., s. 94.

<sup>12</sup> SPWi, *Podania...*, s. 75.

<sup>13</sup> WAP Łódź, ZWPi nr 3, prot. z 5 marca 1917.

<sup>14</sup> SPWi, *Podania...*, s. 74 i 77.

<sup>15</sup> H. Gliwicz, op. cit., s. 98.

<sup>16</sup> SPWi, *Podania...*, s. 77.

<sup>17</sup> Tamże, s. 74—75.

Niemiecka komisja techniczna orzekła w sprawie części metalowych, które ewentualnie musiały zostać w maszynach. W wypadku przedłużania się wojny mogły one być również zabrane. Wizytacja takiej komisji w fabryce nie oszczędzała nawet drobnych części w maszynach, rekwirowano także kable sieci oświetlenia elektrycznego w domach przyfabrycznych. Sekcja Przemysłu Włóknistego domagała się od Niemców ustanowienia mieszanych komisji technicznych z udziałem przedstawicieli przemysłowców. Władze niemieckie nie zgodziły się na to<sup>18</sup>.

Dnia 24 lutego 1917 r. Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego zwróciła się do generał-gubernatora warszawskiego z żądaniem wstrzymania demontażu maszyn i rekwizycji metali kolorowych stanowiących składowe części maszyn do chwili utworzenia mieszanej komisji technicznej polsko-niemieckiej, która nie narażałaby krajowego przemysłu na zupełne zniszczenie. Tymczasowa Rada Stanu jednocześnie prosiła o odpowiedź na dwa następujące pytania: „1. czy zarządzenia, nakazujące demontowanie maszyn i urządzeń fabrycznych, są wywołane usprawiedliwione nagłym brakiem metali niezbędnych dla celów wojskowych; 2. jakie są zasady i praktyka dokonywania rekwizycji metali, materiałów surowych, maszyn, pasów i części urządzeń fabrycznych w kraju naszym i — z drugiej strony — w Niemczech“<sup>19</sup>. Władze niemieckie odrzuciły stanowczo niniejszą propozycję Tymczasowej Rady Stanu, a na pytania nie udzieliły odpowiedzi<sup>20</sup>.

W okresie dokonywanych rekwizycji (1914—1917) Sekcja Przemysłu Włóknistego Okręgu Łódzkiego zwracała się ze skargami, protestami i prośbami do różnych władz niemieckich: do kanclerza Rzeszy, Ministerstwa Wojny, Państwowej Komisji Odszkodowań w Berlinie, generał-gubernatora warszawskiego, Urzędu Odszkodowań Wojennych dla Generalnego Gubernatorstwa Warszawskiego i do prezydenta cesarsko-niemieckiej policji w Łodzi. Sekcja Przemysłu Włóknistego usiłowała również wykorzystywać interwencję Tymczasowej Rady Stanu. Wszystkie odwołania spotykały się jednak z odmową władz niemieckich. Pustoszały stopniowo magazyny surowców, składy towarów, zamierały hale fabryczne. Siłę roboczą wywożono masowo do Niemiec.

Przemysłowcy niemieccy domagali się od swego rządu dewastacji przemysłu okręgu łódzkiego jako konkurenta. Autorzy sprawozdania władz okupacyjnych za okres od 25 kwietnia do 20 sierpnia 1915 r. skazali przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego na zagładę<sup>21</sup>. Wyrok był realizowany stopniowo przez niemieckie urzędy i spółki akcyjne.

Szef zarządu cywilnego w Generalnym Gubernatorstwie Warszawskim posiadał organ doradczy w postaci komitetu do spraw gospodarczych (Gesamtwirtschaftsausschuss), w skład którego wchodził niemieccy urzędnicy oraz przedstawiciele niemieckiego przemysłu i rolnictwa.

Rekwizycje były dokonywane przez specjalne urzędy: Kriegsrohstoffstelle (urząd surowców wojennych), Metallgewinnungstelle (urząd rekwizycji metali), Maschinenbeschlagnahmekommission (komisja rekwizycji maszyn), Betriebstoffstelle (urząd rekwirujący i rozdzielający węgiel kamienny oraz przetwory ropy naftowej) i inne.

<sup>18</sup> Tamże, s. 77.

<sup>19</sup> Tamże, s. 76.

<sup>20</sup> Tamże, s. 77.

<sup>21</sup> WAP Łódź, ZPWł nr 3, prot. z 16 października 1917 oraz H. Gliwic, op. cit., s. 100.

Dnia 14 października 1915 r. w Warszawie utworzono Amtliche Handelsstelle Deutscher Handelskammer, z oddziałami w Sosnowcu, Częstochowie, Łodzi, Koninie, Włocławku i Mławie. Instytucja ta miała pośredniczyć w handlu między polskimi ziemiami a Rzeszą, studiować rynki dla ekspansji handlu niemieckiego, zajmowała się jednak głównie ściąganiem długów poddanych rosyjskich dla firm niemieckich.

Haracz z okupowanego kraju ściągali nie tylko urzędy wojskowe i cywilne lecz także niemieckie spółki akcyjne zakupów wojennych: Kriegswirtschaft A. G., Kriegsleder A. G., Alteisenverwertungsgesellschaft, Kriegsausfuhrgesellschaft i inne. Współdziałały one z władzami wojskowymi i cywilnymi.

Rekwizycji dokonywano nie tylko dla potrzeb armii i przemysłu wojennego lecz także dla użytku przemysłu niewojennego, handlu i ludności cywilnej. Liczne towary zarekwirowane sprzedawano drogą licytacji lub z wolnej ręki na rynku niemieckim i lokalnym, z korzyścią dla niemieckich instytucji rządowych, wojennych spółek akcyjnych oraz hurtowników.

Rekwizycje i konfiskaty przeprowadzane przez okupanta niemieckiego były dokonywane z pogwałceniem artykułu 52 konwencji haskiej o wojnie lądowej. Nad prawem dominowała przemoc. Władze niemieckie zakazywały kilkakrotnie Sekcji Przemysłu Włóknistego Okręgu Łódzkiego powoływać się na konwencję haską, natomiast same korzystały skwapliwie z prawa międzynarodowego, jeżeli ono dogadzało interesom niemieckim lub usprawiedliwiało ich działalność.

W okresie od 25 kwietnia 1915 do 30 czerwca 1918 r. z fabryk przemysłu włókienniczego Królestwa Polskiego Niemcy zarekwirowali i wywieźli <sup>22</sup>:

2176 ton miedzi i mosiądzu  
 7237 ton żelaza  
 73 tony konstrukcji żelaznych  
 52 silniki parowe i spalinowe  
 8 turbogeneratorów  
 931 elektromotorów i dynamomaszyn  
 1 300 000 metrów skórzanych pasów transmisyjnych  
 5 142 026 kg bawełny, przędzy i odpadków bawełnianych  
 9 476 347 kg wełny  
 2 650 677 kg przędzy wełnianej  
 5 851 719 kg szmat  
 1 707 131 kg konopi i przędzy konopnej  
 12 161 721 kg tkanin  
 1 915 000 kg juty, lnu i worków  
 60 000 kg jedwabiu

ponadto znaczne ilości lin, skór technicznych, obić, smarów, zgrzebeł i innych przedmiotów.

Zarekwirowane maszyny i motory lokowano częściowo w niemieckim przemyśle wojennym, ponadto w warsztatach kolejowych i napraw-

<sup>22</sup> WAP Łódź ZWPł nr 3, stenogram zebrania z 16 października 1917; *Sprawozdanie Komisji Ankietowej badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany t. XIV, Przemysł włókienniczy*, Warszawa 1928, s. 30; *Polska Gospodarcza*, Warszawa 1932, s. 1543; M. Hertz, *Polska w czasie wielkiej wojny*, 1933, s. 187, 188, 189 i 191; H. Gliwicz, op. cit., s. 176.

czych, resztę wywieziono do tzw. kraju Ober-Ost, obejmującego trzy administracje wojskowe: Kurlandię, Litwę i okręg Białystok—Grodno<sup>23</sup>.

Poszkodowani właściciele przedsiębiorstw, oraz w ich imieniu Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, wykazywali tendencję maksymalizowania wartości poniesionych strat, wliczali także straty spowodowane postojem fabryk. Według tego źródła straty wynosiły ogółem 350 milionów rubli według cen przedwojennych (około 1610 milionów złotych polskich)<sup>24</sup>.

Natomiast Rządowa Komisja Szacunkowa ustaliła wartość strat w następującym wymiarze (w rublach złotych)<sup>25</sup>:

w budowlach i konstrukcjach żelaznych	2 356 908
w maszynach i in. narzędziach pracy	14 295 617
	<hr/>
kapitał stały	16 652 525
	<hr/>
w surowcach i materiałach	33 246 078
w wyrobach gotowych	86 443 200
	<hr/>
kapitał obrotowy	169 689 278

Straty ogółem stanowiły 186 341 803 rb zł (około 840 000 000 zł pol.).

Z przytoczonych danych wynika, że rekwizycje i sekwestry niemieckich władz okupacyjnych poczyniły największe szkody w kapitale obrotowym przemysłu włókienniczego Królestwa Polskiego.

Straty włókienniczego okręgu łódzkiego z tytułu nieodzyskania należności za towary od kupców i rządu rosyjskiego, niezrealizowania ogromnych zapasów towarów ulokowanych w składach na terenie Rosji, zdeprecjonowania do minimum wartości rosyjskich papierów wartościowych oraz utraty kapitałów ulokowanych w bankach rosyjskich, strona polska szacowała na około 930 000 000 złotych<sup>26</sup>. Do wymienionych strat przemysłowcy doliczali także straty spowodowane unieruchomieniem zakładów w okresie wojennym, kosztem ich konserwacji, niemożnością amortyzacji, wypłatą zapomóg i pensji nielicznym pracownikom. Niniejsze straty H. Gliwic szacował na około 60% strat bezpośrednich, czyli na około 1 miliard złotych.

Natomiast łącznie straty przemysłu włókienniczego Królestwa Polskiego stanowiły 2,5 do 3 miliardów złotych<sup>27</sup>.

Okupacyjne władze niemieckie i współdziałające z nimi wojenne spółki akcyjne stosowały trzy następujące formy grabieży: 1. sprzedaż „dobrowolną“, 2. rekwizycję (sprzedaż przymusową) i 3. konfiskatę.

Przy sprzedaży „dobrowolnej“ narzucano właścicielom towarów ceny niższe od cen rynkowych i przedwojennych. Jeżeli kupiec lub przemysłowiec nie godził się na „dobrowolną“ sprzedaż, wówczas następowała rekwizycja i sprzedaż przymusowa. Natomiast jeżeli właściciel nie zameldował władzom okupacyjnym o posiadaniu towaru, wówczas na-

<sup>23</sup> K. Bogacki, *Sprawa zwrotu zarekwirowanych podczas okupacji maszyn, „Przemysł i Handel”*, Warszawa 1920, s. 108; S. Glaser, *Okupacja niemiecka na Litwie w latach 1915—1918. Stosunki prawne, Wschód. Wydawnictwo do dziejów i kultury ziem wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej*, t. II, Lwów 1929, s. 174.

<sup>24</sup> H. Gliwic, op. cit., s. 176.

<sup>25</sup> *Sprawozdanie Komisji Ankietowej* t. XIV, s. 30.

<sup>26</sup> *Polska Gospodarcza*, Warszawa 1932, s. 1543.

<sup>27</sup> Tamże.

stępowwała konfiskata bez żadnego odszkodowania, ponadto właścicielowi groziła grzywna do 10 000 marek i kara więzienia do 5 lat. Zatrudniano licznych agentów w celu ujawniania ukrywanych towarów<sup>28</sup>.

Przy sprzedaży „dobrowolnej“ i przymusowej niektórzy kupcy i przemysłowcy narodowości niemieckiej otrzymywali należności w całości, według cen ustalonych przez niemieckie komisje szacunkowe, natomiast innym wypłacano tylko zaliczki, resztę obiecywano uregulować po zakończeniu działań wojennych.

W okresie okupacji wojennej kupcy i przemysłowcy łódzcy usiłowali bronić swych interesów drogą legalną; próbowali też traktować okupacyjne władze niemieckie jako zwykłego partnera w kapitalistycznych stosunkach handlowych. Praktyka wykazała, że legalna droga dochodzenia sprawiedliwości w danym wypadku całkowicie zawodziła.

W czerwcu 1915 r. Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców miasta Łodzi, w imieniu kupców i przemysłowców okręgu łódzkiego, domagał się od Państwowej Komisji Odszkodowań (Reichsentschädigungskommission): 1. zaprzestania rekwizycji; 2. dopuszczenia krajowych rzeczoznawców do szacowania wartości zabieranych towarów; 3. przyznania poszkodowanym przemysłowcom i kupcom maksymalnych cen urzędowych za wełnę, natomiast za bawełnę — cen notowanych współcześnie na miarodajnych rynkach lub osiągniętych za sprzedaż towarów wywiezionych do Rzeszy (ponadto żądano doliczenia kosztów cła i przewozu, wynoszących od 40 do 100% kupnej ceny towarów); 4. rychłego wypłacenia należności za zabrane towary, w całości lub przynajmniej 50% zaliczek, oraz ustalenia norm procentowych dla obliczania odsetek za okres od dnia rekwizycji do chwili zapłaty należności; 5. ponadto domagano się udziału przedstawicieli łódzkich kupców i przemysłowców w rozstrzygnięciu kwestii spornych między poszkodowanymi a władzami niemieckimi<sup>29</sup>.

Tajny radca prawny Państwowej Komisji Odszkodowań w Berlinie, dr Hieckmann, wspomniane żądania łódzkich kupców i przemysłowców uznał za dziecinne i naiwne. Udzielił im następujących wyjaśnień. Poddani rosyjscy w sprawie zwrotu kosztów cła winni zwracać się do rządu rosyjskiego, który pobierał opłaty celne. Według prawa międzynarodowego rząd rosyjski mógł być rzecznikiem swych poddanych wobec rządu niemieckiego. Roszczenia prawne z tytułu rekwizycji mogły być stawiane tylko w drodze pertraktacji pomiędzy państwami. Hieckmann uznawał przedstawicieli łódzkich kupców i przemysłowców za poddanych rosyjskich, nie traktował ich jako wrogów państwa niemieckiego. Ze względu na ich lojalność (*Billigkeitsgründe*) rząd niemiecki, kierując się swą „szczodroliwością“ (*Grossmütigkeit*), zamierzał wynagrodzić niektóre rekwizycje<sup>30</sup>.

Niektóre rekwizycje były istotnie wynagradzane, ale według zaniżonych cen, ustalonych przez niemieckie komisje szacunkowe.

Oto przykład. W przedsiębiorstwie włókienniczym Roberta Biedermana w Łodzi, w dniu 30 kwietnia 1918 r. komisja szacunkowa stwierdziła, że wartość zarekwirowanych rzeczy (surowce, tkaniny, miedź, mosiądz, ołów, motory) stanowiła ogółem 1 165 723,75 rb (tj. około

<sup>28</sup> M. Hertz, *Łódź w czasie wielkiej wojny*, Łódź 1933, s. 187, 188 189 i 191.

<sup>29</sup> SPWi, *Podania...*, s. 5.

<sup>30</sup> Tamże, s. 6.



1 725 270,15 mk) i że na poczet tej sumy właściciel otrzymał od władz niemieckich 1 193 632,66 marek<sup>31</sup>, czyli około 67%.

Niemieccy „rzeczoznawcy“ ustalali ceny za rekwirowane towary według cen z dnia 25 lipca 1914 r. notowanych na giełdach niemieckich. Ustalali oni ceny nie z punktu widzenia efektywnej wartości towarów, lecz z punktu widzenia relatywnej wartości, zależnie od ich zastosowania dla celów przemysłowo-wojennych<sup>32</sup>.

Sprawę rekwizycji w zasadzie normował wydział surowców przy Ministerstwie Wojny w Berlinie. Natomiast zadaniem niemieckiej Państwowej Komisji Odszkodowań (PKO) było przyjmowanie kwitów rekwizycyjnych od poszkodowanych oraz badanie, czy były one dostatecznym dowodem własności. Sam kwit rekwizycyjny nie stanowił dostatecznego dowodu własności zarekwirowanej rzeczy. Wymagano udowodnienia, że zarekwirowany towar nie był obciążony żadnym długiem ani przywilejem osoby trzeciej oraz, że nie został nabyty dla niedozwolonych celów wojennych. Ustalano, czy właściciel kwitu nie był dłużnikiem firm niemieckich. Dopiero po takich długotrwałych badaniach mogło być przyznane odszkodowanie.

Przyznanie odszkodowania nie było jednak równoznaczne z jego wypłaceniem. Niemiecka PKO postanowiła składać sumy z tytułu odszkodowania do depozytu w Banku Rzeszy na okres do upływu trzech miesięcy po zakończeniu wojny. Nagromadzone w ten sposób depozyty miały służyć zabezpieczeniu roszczeń poddanych niemieckich do fabrykantów łódzkich oraz rządu rosyjskiego. Ze zdeponowanych sum pokrywano najpierw należności poddanych państwa niemieckiego. Ze względu na lojalność kupców i przemysłowców łódzkich wobec władz niemieckich, PKO była skłonna wypłacać im ze zdeponowanych sum zaliczki 5—10%. Za zgodą kanclerza Rzeszy, w wypadkach jeśli fabryki pracowały dla rządu niemieckiego, PKO mogła wypłacać większe zaliczki. Postępowanie niemieckiej PKO było normowane instrukcją kanclerza Rzeszy<sup>33</sup>.

Bremeńscy dostawcy surowców włókienniczych rościli pretensje do przemysłowców łódzkich z tytułu dostaw w okresie przedwojennym. W sporze opierali się na przepisach giełdy bremeńskiej, zajmowali stanowisko nieprzejednane, występowali do sądu rozjemczego działającego przy tejże giełdzie. Przemysłowcy łódzcy odsyłali ich do Reichsentschädigungskommission w Berlinie<sup>34</sup>.

W związku z ogłoszeniem niepodległej Polski (akt 5 listopada 1916 r.) kanclerz Rzeszy zgodził się, na wniosek generała gubernatora warszawskiego, w sprawie częściowego uregulowania odszkodowania za rzeczy zarekwirowane. Ostateczne uregulowanie odszkodowania w dalszym ciągu odkładano na okres powojenny. Zdaniem Beselera, niniejsza zgoda była dowodem zaufania i życzliwości kierownictwa Rzeszy do mieszkańców GGW. Wkrótce ta życzliwość uległa znacznemu ścięśnieniu.

Dnia 9 maja 1917 r. pojawiło się rozporządzenie generała gubernatora warszawskiego określające nowy tryb indemnizacji, polegający na tym,

<sup>31</sup> WAP Łódź, Akta zakładów włókienniczych R. Biedermana w Łodzi, nry 108, 114 i 116. W kwietniu 1918 r. kurs rubla na markach według giełdy w Warszawie wynosił 1,48, a w Sztokholmie 1,42.

<sup>32</sup> SPWi, *Podania...*, s. 6, 12 i 14.

<sup>33</sup> Tamże, s. 12.

<sup>34</sup> WAP Łódź, ZPWł nr 3, prot. z października 1916.

że po ukończeniu długotrwałego postępowania PKO i po potrąceniu należności od fabrykantów łódzkich dla niemieckich wierzycieli, Państwowy Urząd Indemnizacyjny miał wypłacać poszkodowanym połowę pozostałej sumy, zaś druga połowa była zatrzymywana na potrzeby komunalne większych miast w GGW. Przemysłowcom wypłacano w zamian obligacjami miejskimi, płatnymi w trzy lata po zakończeniu wojny. W ten sposób długoterminowy kredyt obligacyjny fundowano na zobowiązaniach Rzeszy wobec krajowych fabrykantów. Według Beselera ten system indemnizacji miał rozproszyć „niejedną troskę“ i zaprowadzić „pod wieloma względami pożądaną ulgę w położeniu gospodarczym“<sup>35</sup>.

Finanse miast w Generalnej Guberni Warszawskiej pozostawały w złym stanie. Główną przyczyną były rekwizycje, unieruchomienie przemysłu, zahamowanie handlu i pozbawienie pracy wielkiej rzeszy pracowników fizycznych i umysłowych. W celu ratowania swych finansów i zaspokojenia naglących potrzeb komunalnych miasta wypuszczały obligacje. Według sprawozdania kasy miasta Warszawy za rok 1916 stolica wydatkowała 4,9 milionów rubli na potrzeby Wydziału Dostaw Nakazanych i na utrzymanie załogi wojskowej. Kurs obligacji Warszawy spadał: w dniu 11 czerwca 1917 r. płacono 84, a w dniu 25 października tego roku — 83 za 100. Do czerwca 1917 r. Łódź emitowała trzykrotnie obligacje komunalne, a przemysł łódzki, który otrzymał odszkodowanie wojenne w tych obligacjach na sumę 5 milionów rubli i 20 milionów marek, znalazł się w posiadaniu około 3/4 wszystkich obligacji<sup>36</sup>.

Według informacji dyrektora Państwowego Urzędu Odszkodowań, dra Hieckmanna, 54,9% pożyczek komunalnych zostało ulokowane w przemyśle tytułem częściowej lub całkowitej zapłaty za rekwizycje, 39,2% użyto na spłatę rekwizycji w miastach, a 5,9% ulokowano na wolnym rynku w drodze subskrypcji dobrowolnej. Ponadto Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa wypłaciła 80 milionów marek tytułem pożyczek dla miast na opłacenie dostaw nakazanych przez okupanta<sup>37</sup>.

W obligacjach komunalnych została ulokowana na długi okres czasu poważna część kapitałów przemysłowców zużyta na zabezpieczenie finansów kas miejskich i na opłatę dostaw nakazanych przez okupantów niemieckich. W miarę spadku kursu tych obligacji topniały zamrożone w nich kapitały przemysłowców.

Dnia 11 czerwca 1917 r. sześć największych zrzeszeń przemysłowców Królestwa Polskiego, a wśród nich także i Sekcja Przemysłu Włóknistego Okręgu Łódzkiego, protestowało przeciwko uwięzieniu kapitałów w obligacjach komunalnych i uznało ten system odszkodowania za nowy środek represji wobec przemysłu krajowego. Przedstawiciele organizacji domagali się likwidacji tego systemu i upoważnienia Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej do udzielania przemysłowcom pożyczek pod zastaw obligacji komunalnych. Niniejsze żądanie organizacji przemysłowych nie zostało uwzględnione przez władze niemieckie<sup>38</sup>.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa była założona przez okupantów. Rząd Rzeszy gwarantował emitowane przez nią banknoty, nie zamierzał natomiast udzielać podobnej gwarancji obligacjom komunalnym; dlatego PKKP nie mogła udzielać kredytu pod ich zastaw. Okupanci uważali,

<sup>35</sup> SPWł, *Podania...*, s. 20, 21 i 22.

<sup>36</sup> Tamże.

<sup>37</sup> H. Gliwic, *op. cit.*, s. 104—105.

<sup>38</sup> SPWł, *Podania...*, s. 22—23.

że zaspokojenie potrzeb miast polskich było obowiązkiem ich obywateli, względnie proklamowanego Państwa Polskiego<sup>39</sup>. To oświadczenie było zgodne z generalną polityką okupantów, usiłującą wydobyc z kraju okupowanego możliwie jak najwięcej.

Obrona interesów przemysłu krajowego drogą legalną zawodziła. Dostrzegła to wcześniej Sekcja Przemysłu Włóknistego Okręgu Łódzkiego. Już w 1916 r. zarząd Sekcji zalecał przemysłowcom zbierać dane dotyczące się szkód wojennych i strat spowodowanych przez okupanta niemieckiego. Ponadto zalecał korzystać w szerokim zakresie z usług Wydziału Rejestracji Strat Wojennych, instytucji legalnej, tolerowanej przez okupantów. Akta tego Wydziału mogły być w przyszłości przedkładane przy pertraktacjach międzypaństwowych w celu uzyskania odszkodowania. W listopadzie 1917 r. przemysł włókienniczy posiadał zebrany materiał statystyczny. Operat samego tylko przemysłu bawełnianego składał się z 250 stron maszynopisu, uwzględniał statystykę i wszelkie kalkulacje. Podobne operaty sporządziły także inne branże przemysłu włókienniczego. Sekcja gromadziła również materiały mające służyć przyszłemu rządowi polskiemu w polityce odbudowy przemysłu krajowego po zakończeniu wojny<sup>40</sup>.

## II. EGZEKWOWANIE ZOBOWIĄZAŃ PRZEDWOJENNYCH PRZEZ ZAGRANICZNE FIRMY I SPRAWA ODSZKODOWANIA DLA PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W OKRESIE POWOJENNYM

Po pierwszej wojnie światowej przemysłowcy branży włókienniczej zalegali ze spłatą należności za surowce przedwojennym dostawcom francuskim, angielskim i belgijskim. Należności przypadające niemieckim dostawcom zostały spłacone w czasie wojny z sum przypadających za rekwizycje mienia obywateli Królestwa Polskiego.

W roku 1921 zagraniczni wierzyciele zaczęli egzekwować należne im sumy przedwojenne od obywateli polskich. W drugiej połowie tegoż roku Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, w imieniu swych członków, przesłał zagranicznym wierzycielom okólnik, w którym uzależniał spłatę przedwojennych zobowiązań od uzyskania odszkodowania od rządu niemieckiego za dokonane w czasie wojny rekwizycje surowców, półfabrykatów i tkanin. Dnia 10 listopada 1921 r. paryski „Le Matin” informował, że Izba Handlowa w Lille otrzymała memoriał Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim, zalecający wierzycielom dokonywanie rozrachunków ze swymi rządami. Wierzyciele nie zgodzili się na to, chcieli regulować rachunki bezpośrednio ze swymi dłużnikami. Angielskie Stowarzyszenie Przemysłowe i Handlowe w Tourcoing w imieniu swych członków nadesłało Związkowi Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim podobną odpowiedź<sup>41</sup>.

W rezultacie w 1922 r. krajowe firmy przemysłu włókienniczego zawarły umowy z przedwojennymi wierzycielami zagranicznymi, na mocy których spłacały długi ratami do lipca 1930 r. Na ten cel musiały one wycofać z obrotu odpowiednie sumy<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> WAP Łódź, ZPWł nr 3, stenogram zebrania z 16 października 1917, s. 16.

<sup>41</sup> „Przemysł i Handel”, Warszawa 1922, s. 84—86.

<sup>42</sup> *Sprawozdanie Komisji Ankietowej t. XIV, s. 1 oraz Sprawozdanie zarządu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim [ZPWł] za rok 1927, s. 21—22.*

Dnia 11 listopada 1918 r. między państwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Niemcami została zawarta umowa o zawieszeniu broni. Artykuł 19 tej umowy zobowiązywał stronę niemiecką do spłaty odszkodowań wojennych. Wykonanie tego artykułu określały protokoły uzupełniające, działające na korzyść Francji i Belgii<sup>43</sup>. W danym wypadku nie zostały uwzględnione prawa Polski do rewindykacji mienia wywiezionego przez władze niemieckie w czasie okupacji.

W Polsce dekretem z dnia 31 stycznia 1919 r. powołano do życia Główny Urząd Likwidacyjny, którego zadaniem było ustalenie wysokości strat poniesionych przez kraj i obywateli polskich, przygotowanie i przeprowadzenie wszelkich spraw dotyczących się rozrachunku państwa polskiego z sąsiednimi państwami z wszelkich tytułów oraz uzyskanie odszkodowań i przeprowadzenie rozrachunku z poszkodowanymi obywatelami kraju<sup>44</sup>.

W konferencji pokojowej w Paryżu brała udział także delegacja polska. W marcu 1919 r. zwróciła się ona do Najwyższej Rady Wojennej z prośbą o przyznanie Polsce prawa do rewindykacji odszkodowań wojennych na mocy wspomnianej umowy o zawieszeniu broni i protokołów uzupełniających. Byłoby to równouprawnieniem Polski z Francją i Belgią pod tym względem. Najwyższa Rada Wojenna ustosunkowała się negatywnie do wspomnianej prośby polskiej delegacji.

Traktat wersalski, podpisany 28 czerwca 1919 r., stał się prawomocny dnia 10 lutego 1920 r. Artykuł 238 tego traktatu zobowiązywał Niemcy do niezwłocznego zwrotu rzeczy wywiezionych z obszarów państw sprzymierzonych i stowarzyszonych. Tryb zwrotu miał być określony przez specjalny regulamin Międzysojusznicej Komisji Odszkodowań. Komitet organizacyjny tej Komisji na swym posiedzeniu w dniu 23 października 1919 r. wyjaśnił, że wspomniany artykuł odnosił się również do Polski i polecił polskiej delegacji nawiązać kontakt z Międzysojuszniczą Komisją Odszkodowań.

Dnia 15 października 1919 r. rządowi niemieckiemu przedłożono projekt regulaminu określający tryb zwrotu rzeczy wywiezionych przez Niemców. Niniejszy projekt regulaminu został zakwestionowany przez Niemcy (10 listopada 1919 r.) oraz przez rząd angielski (5 lutego 1920 r.).

W roku 1919 toczyły się pertraktacje polsko-niemieckie w sprawie układu gospodarczego. Przy sposobności strona polska poruszyła sprawę rewindykacji. Rząd niemiecki skłaniał się do przyznania Polsce prawa do rewindykacji pod warunkiem odpowiednich rekompensat ze strony polskiej. W styczniu 1920 r. wznowiono pertraktacje polsko-niemieckie. Zawarto też odpowiedni układ. Punkt piąty tego układu informuje, że strona niemiecka wyraziła gotowość zawarcia umowy z Polską w sprawie zwrotu wywiezionych rzeczy. W czerwcu tego roku toczyły się rokowania w celu zawarcia umowy rewindykacyjnej, na zasadach przyjętych przez Niemców w stosunku do Francji i Belgii<sup>45</sup>.

<sup>43</sup> Protokoł z 24 grudnia 1918 r. określał obowiązek odszkodowania wyłącznie dla Francji i Belgii (zwrot maszyn i innych przedmiotów przemysłowych). Protokoły z 1 i 17 grudnia 1918 r. tyczyły się walorów i pieniędzy. Protokoł z 1 lutego 1919 r. określał organizację zwrotu wymienionych przedmiotów. Umowa z 23 marca 1919 r. ustalała tekst prawa regulującego sprawę zwrotu przedmiotów wywiezionych z Francji i Belgii przez ich posiadaczy niemieckich.

<sup>44</sup> K. Sączocki, *Sprawa rewindykacji majątku wywiezionego przez Niemców*, „Przemysł i Handel”, Warszawa 1920, s. 375.

<sup>45</sup> Tamże.

W drugiej połowie 1921 r. Komisja Rewindykacyjna przy Głównym Urzędzie Likwidacyjnym odbierała następujące rzeczy wywiezione przez Niemców z terenu byłego Królestwa Polskiego: archiwa, dzieła sztuki i kultury, biżuterię i kosztowności, dzwony, przedmioty kultu, przybory kościelne lub ich części, papiery wartościowe z kuponami oraz narzędzia służące do pracy zawodowej. Komisja Rewindykacyjna domagała się również zwrotu maszyn i narzędzi przemysłowych, rolniczych i żeglarskich oraz kaucji, depozytów i wkładów w instytucjach samorządowych, kapitałów przesłanych z Rosji do Polski przez uchodźców, długów zaciągniętych przez niemieckie zarządy cywilne i wojskowe itp.<sup>46</sup>

Szkody w budowlach (2 356 908 rb) i maszynach przemysłowych (14 295 617 rb) były przedmiotem ryczałtowego układu międzypaństwowego. Restytucja wywiezionych maszyn przemysłowych przyczyniła się do zmniejszenia strat poniesionych przez przemysł krajowy.

Rząd niemiecki dekretem z 24 października 1923 r. uchylił właściwość ogólnych sądów Rzeszy dla spraw o odszkodowanie za rekwizycje wojenne. Sprawy o odszkodowanie za straty wojenne poniesione przez osoby prywatne mogły być odtąd wszczynane na terenie Mieszanego Trybunału Rozjemczego Polsko-Niemieckiego w drodze skarg samych zainteresowanych. Trybunał ten był powołany na mocy traktatu wersalskiego w celu rozpatrywania pretensji prywatnoprawnych obywateli przeciwko rządowi lub obywatelom strony przeciwnej.

W roku 1922 Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim zasięgnął opinii wybitnych prawników francuskich, a następnie rozpoczął akcję zmierzającą do uzyskania odszkodowania od rządu niemieckiego za wywiezione i zlikwidowane na terenie Rzeszy dobra wartości około 80 milionów złotych franków<sup>47</sup>. W roku 1923 Trybunał Rozjemczy Polsko-Niemiecki w Paryżu rozpatrywał 58 spraw członków Związku Przemysłu Włókienniczego o odszkodowanie. Rezultatu wówczas nie było<sup>48</sup>. W maju 1925 r. wznowiono rozprawy o odszkodowanie. Wówczas strona niemiecka uznała, że Trybunał w danym wypadku nie był kompetentny<sup>49</sup>. Z tego powodu polski sędzia Namitkiewicz złożył *votum separatum* z obszerną motywacją. W analogicznych sprawach Trybunał Rozjemczy Francusko-Niemiecki uznał się za kompetentny w odniesieniu do terenu Francji i Belgii oraz francuskich przedsiębiorstw działających w Polsce (La Czenstochovienne, Allart Rousseau i Ska, Huta Bankowa, Czeladź, Sosnowieckie Towarzystwo)<sup>50</sup>.

Związek Przemysłu Włókienniczego nie zrezygnował z dalszej akcji. W listopadzie 1926 r. wysłał do Paryża swego dyrektora M. Barcińskiego. Wówczas przez Trybunał Rozjemczy Polsko-Niemiecki pomyślnie została rozstrzygnięta sprawa odszkodowania za dokonane na terenie Rzeszy rekwizycje towarów będących w drodze do Królestwa Polskiego. Wartość tych rekwizycji stanowiła zaledwie drobną cząstkę ogólnej sumy strat. Wyrok Trybunału był prawomocny. Natomiast rząd nie-

<sup>46</sup> *Rewindykacja strat poczynionych przez Niemców*, „Przemysł i Handel”, Warszawa 1921, s. 369.

<sup>47</sup> AAN, Komitet Ekonomiczny Ministrów (KEM), nr 38, pismo z 21 marca 1927 do wicepremiera Bartla w Warszawie.

<sup>48</sup> *Sprawozdanie zarządu ZPWł za rok 1923*, s. 9—10.

<sup>49</sup> *Sprawozdanie zarządu ZPWł za rok 1925*, s. 25.

<sup>50</sup> AAN, KEM nr 38, pismo ZPWł z 21 marca 1927.

miecki odmówił zapłacenia odszkodowania z tego tytułu, zasłaniając się planem Davesa<sup>51</sup>.

Plan Davesa z 1924 r. ograniczał wysokość odszkodowań przypadających od Rzeszy różnym krajom z tytułu strat i szkód wojennych, zwalniał Rzeszę od wszelkich świadczeń nie objętych planem, rozkładał spłaty odszkodowań na dłuższy okres czasu, skłaniał Rzeszę do przekazywania wszelkich sum do dyspozycji Międzynarodowej Komisji Odszkodowań. Zobowiązania Niemiec wynikające z części VIII traktatu wersalskiego były regulowane przez Międzynarodową Komisję Odszkodowań w granicach ustalonych planem Davesa. Ponadto plan przewidywał udzielenie pożyczek zagranicznych na rozbudowę niemieckiego przemysłu zbrojeniowego oraz kontrolę kapitału angielskiego i amerykańskiego nad gospodarką Rzeszy. Polsce, podobnie jak i Związkowi Radzieckiemu, wyznaczono rolę rynków zbytu dla przemysłu niemieckiego i przestrzeni życiowej Niemiec.

W dalszym ciągu nie zostały zaspokojone pretensje członków Związku Przemysłu Włókienniczego z tytułu rekwizycji towarów dokonanych na terenie Rzeszy, należności przypadających z kontraktów i sprzedaży przymusowych, należności z tytułu konfiskat dokonanych na podstawie orzeczeń sądowych niemieckich władz okupacyjnych oraz należności wypłaconych przez Niemców w papierach wartościowych względnie wpłaconych do banków niemieckich<sup>52</sup>.

W momencie, gdy toczyły się polsko-niemieckie rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego, Związek Przemysłu Włókienniczego usiłował wykorzystać niniejszą okazję i dnia 21 marca 1927 r. zwrócił się do wicepremiera Bartla z prośbą „o zainicjowanie w łonie Rządu, a zwłaszcza wobec P. Ministra Spraw Zagranicznych, by sprawa zapłaty przemysłowi polskiemu za dokonane pokrzywdzenia została wciągnięta w orbitę tych zagadnień aktualnych, które przy sposobności rokowań ... z Rzeszą Niemiecką ... poruszone być mają“<sup>53</sup>. Wicepremier Bartel z kolei prosił ministra spraw zagranicznych, ministra przemysłu i handlu oraz ministra skarbu „o potraktowanie tej sprawy z największą uwagą i naciskiem“<sup>54</sup>. Ministrowie uważali jednak za rzecz niewskazaną łączenie sprawy odszkodowań dla członków Związku Przemysłu Włókienniczego z rokowaniami polsko-niemieckimi o traktat handlowy, a to z następujących względów<sup>55</sup>:

1. Ratyfikowanie planu Davesa przez mocarstwa sprzymierzone ułatwiało w sposób niekorzystny dla polskich przemysłowców sprawę odszkodowań z tytułu rekwizycji okupacyjnych. Gdyby rząd niemiecki zgodził się na przyznanie odszkodowania członkom Związku Przemysłu Włókienniczego, wówczas należności byłyby zaliczane na poczet planu Davesa, a rząd polski mógłby ewentualnie uzyskać tylko drobne sumy w wypadku przyznania takowych z ogólnego rozrachunku przez Międzynarodową Komisję Odszkodowań.

2. Ewentualna zgoda rządu niemieckiego na przyznanie wspomnianego odszkodowania musiałaby być skompensowana ustępstwami ze

<sup>51</sup> Sprawozdanie zarządu ZPWł za rok 1927, s. 21.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> AAN, KEM nr 38.

<sup>54</sup> AAN, KEM nr 38, pismo wicepremiera Bartla z 21 marca 1927.

<sup>55</sup> AAN, KEM nr 38, pismo ministra spraw zagranicznych z 13 kwietnia 1927, pismo ministra przemysłu i handlu z 23 kwietnia 1927 i pismo ministerstwa skarbu z 7 maja 1927.

strony rządu polskiego w innej dziedzinie. Z negocjacjami handlowymi rząd niemiecki łączył sprawy natury politycznej. Strona polska usiłowała ograniczyć rokowania tylko do traktatu handlowego.

3. Zawarcie układu polsko-niemieckiego w sprawie odszkodowań dla członków Związku Przemysłu Włókienniczego dałoby im podstawę prawną do skierowania roszczeń przeciwko rządowi polskiemu. Rząd polski nie osiągnąłby żadnej korzyści z takiego układu, byłby obciążony dodatkowymi świadczeniami na rzecz członków Związku Przemysłu Włókienniczego (na około 80 milionów franków zł).

4. Uwzględnienie żądań członków Związku Przemysłu Włókienniczego pociągałoby za sobą także konieczność uwzględnienia roszczeń innych grup przemysłowców, co w praktyce było niemożliwe dla skarbu państwa polskiego. Departament Likwidacyjny przy Ministerstwie Skarbu miał stale do czynienia z masowym zgłaszaniem się poszkodowanych o wynagrodzenie strat poniesionych w czasie okupacji.

5. W Polsce Odrodzonej przemysł włókienniczy okręgu łódzkiego korzystał z różnych form pomocy rządowej: z dewaluacji kredytów rządowych, z gwarancji rządowych, ulg podatkowych i celnych oraz z restytucji w naturze. Ta pomoc w sumie stanowiła bardzo poważną pozycję, nie była ona jednak wiązana z żadnym odszkodowaniem za straty z okresu okupacji. Dzięki tej pomocy rządowej członkowie Związku Przemysłu Włókienniczego do 1927 r. zdołali odbudować i rozbudować swe przedsiębiorstwa zdewastowane w latach 1914—1918. Zdaniem Ministra Skarbu, Czechowicza, wymienione formy pomocy rządowej musiałyby być wzięte pod uwagę przy ewentualnym rozważaniu sprawy odszkodowań.

Przytoczone stanowisko wspomnianych ministrów stało się przyczyną ataku zorganizowanych sfer przemysłowych przeciw rządowi polskiemu. W imieniu tych sfer Centralny Związek Polskiego Przemysłu, Górnicstwa, Handlu i Finansów w 1925 r. wystąpił przeciw przedstawicielom rządowym w Trybunale Rozjemczym Polsko-Niemieckim, zarzucając im, że „mimo jasnej sytuacji prawnej“ zaniedbali oni obronę interesów przemysłowców — obywateli polskich i że przyczynili się do przegrania sprawy<sup>56</sup>.

W związku z dokonaniem ratyfikowania polsko-niemieckiej umowy likwidacyjnej Związek Przemysłu Włókienniczego w 1930 r. domagał się od rządu polskiego złożenia oświadczenia, że „na skutek zawarcia umowy likwidacyjnej stał się dłużnikiem swoich obywateli, których winien odszkodować...“. To odszkodowanie Związek traktował jako rekompensatę ze strony rządu za zrzeczenie się ich pretensji w stosunku do Niemiec. Jednocześnie Centralny Związek PPGHiF wysunął zasadę głoszącą „obowiązek odszkodowania przez rząd polski wszystkich obywateli pokrzywdzonych przez zarządzenia okupacyjne“. Ponieważ to żądanie było nierealne, „Lewiatan“ ograniczył się do poparcia żądania Związku Przemysłu Włókienniczego<sup>57</sup>.

Związek Przemysłu Włókienniczego w porozumieniu z „Lewiatanem“ opracował „wyczerpujące memoriały“ i przedłożył je ministrowi przemysłu i handlu. Stanowisko Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwa Skarbu w sprawie żądania obywateli-przemysłowców było

<sup>56</sup> AAN, KEM nr 38, k. 9—10.

<sup>57</sup> *Sprawozdanie zarządu ZPWł za rok 1930*, s. 33.

przychylne, jednak zaspokojenie ich pretensji (80 milionów franków zł<sup>1</sup> uzależniono od „szeregu warunków“, a głównie od „stanu finansowego skarbu“<sup>58</sup>.

Mijały lata. Sprawa rekompensaty ze strony skarbu państwa polskiego za odszkodowania niemieckie dla obywateli przemysłowców nie została ostatecznie załatwiona. Dlatego w początku 1934 r. Związek Przemysłu Włókienniczego przedłożył ministrowi przemysłu i handlu projekt sposobu załatwienia niniejszej rekompensaty. Projekt ten przewidywał wydanie przez skarb państwowy długoterminowych niskoprocentowych obligacji, które miały stanowić podkład dla uzyskania kredytów przez „poszkodowanych“ członków Związku Przemysłu Włókienniczego. Tego rodzaju operacja wpłynęłaby na zwiększenie kapitałów obrotowych przemysłu. Minister przyrzekł rozpatrzyć niniejszy projekt<sup>59</sup>.

Sprawę rozstrzygnął ostatecznie najazd hitlerowski i wszystkie jego konsekwencje.

#### Роман Гавинский

### РАЗОРЕНИЕ ТЕКСТИЛЬНОЙ ПРОМЫШЛЕННОСТИ В ЛОДЗИНСКОМ ОКРУГЕ В ПЕРИОД ПЕРВОЙ МИРОВОЙ ВОЙНЫ И ВОПРОС РЕПАРАЦИЙ

В первой части статьи автор описывает разорение текстильной промышленности в лодзинском округе происшедшее отчасти в результате военных действий в 1914 г., но главным образом явившееся результатом реквизиционной деятельности немецких оккупационных властей в 1915—1918 г.

На оккупированной территории немцы применяли три следующие формы грабежа: „добровольную“ продажу, реквизиции и конфискации. Первые две формы являлись частичными, а третья полным лишением собственности. Они применялись при нарушении 52 статьи Гаагской конвенции о сухопутных военных действиях. Немцы реквизировали и конфисковали поочередно: текстильное сырье, минеральные жиры и смазочные вещества, затем мужские и женские ткани, демонтировало машины для извлечения из них меди, латуни и железа. Кроме того забирали двигатели паровые, электрические и внутреннего сгорания, трансмиссионные ремни, технические кожи, электрические провода, трубы, тросы и т. п. Опустошались склады сырья и склады товаров, замирали в бездействии заводские корпуса. Рабочие вывозились на работы в Германию. Текстильной промышленности лодзинского округа угрожало полное уничтожение. Польская сторона оценила потери и убытки в этой области на сумму 840 000 000 злотых, в том потери в постоянном капитале измерялись в 8,9%, а в оборотном капитале 91,1%.

Промышленники и купцы лодзинского округа пытались защищать свои интересы законным путем у германских местных и центральных властей. Но этот путь не давал результатов; тогда они стали вести учет потери и убытков, чтобы после окончания войны представить описи соответствующим органам и получить возмещение.

Во второй части статьи автор упоминает о взыскивании довоенной за-

<sup>58</sup> Тамże.

<sup>59</sup> *Sprawozdanie zarządu ZPWł za rok 1934, s. 8.*



долженности французскими, английскими и бельгийскими кредиторами от промышленников лодзинского округа за доставленное им в свое время сырье.

В третьей части автор излагает ходатайства польской стороны в междувоенный период в области взыскания от Германии возмещения потерь. Убитки в строениях и машинах стали предметом польско-германского соглашения. Частичное возвращение вывезенных машин уменьшило потери отечественной промышленности. Германское правительство отказало промышленникам лодзинского округа в уплате 80 миллионов злотых за сырье и ткани реквизированные и проданные в Германии. В окончательном итоге спор был решен нападением гитлеровской армии на Польшу и его последствиями.

Roman Gawiński

#### LA DÉVASTATION DE L'INDUSTRIE TEXTILE DANS LA RÉGION DE ŁÓDŹ PENDANT LA PREMIÈRE GUERRE MONDIALE ET LA QUESTION DES RÉPARATIONS

La dévastation de l'industrie textile dans la région de Łódź fut l'effet, en partie, des opérations militaires de 1914, mais surtout des réquisitions ordonnées par les autorités d'occupation allemandes dans les années 1915—18.

Dans les territoires occupés les Allemands employèrent trois formes de pillage: la vente „volontaire”, les réquisitions et les confiscations. Les deux premières formes dépossédèrent les propriétaires d'une partie de leurs biens, la dernière de la totalité. Elles étaient employées en violation de l'article 52 de la convention de la Haye sur la guerre terrestre. Les Allemands réquisitionnaient et confisquaient, d'abord, les matières premières textiles, les huiles minérales et les lubrifiants, ensuite les tissus; ils démontraient les machines pour en tirer du cuivre, du laiton et du fer. En outre ils emportaient les moteurs à vapeur, à combustion et électriques, les courroies de transmission, les cuirs techniques, les fils électriques, les tuyaux, les cordes etc. Les dépôts de matières premières et de marchandises se vidaient, les rayons des usines cessaient de travailler. Les ouvriers étaient déportés en Allemagne pour y travailler. L'industrie textile de la région de Łódź était menacée d'anéantissement. La partie polonaise évalua ses pertes et dommages à 840 000 000 zloty: les pertes en capital constant représentaient 8,9% de cette somme, les pertes en capital roulant, 91,1%.

Les industriels et les commerçants de la région de Łódź essayaient de défendre leurs intérêts par la voie légale auprès des autorités allemandes locales et centrales. Ces tentatives échouèrent. Ils commencèrent alors à enregistrer leurs pertes et dommages afin de les présenter, la guerre finie, aux organes chargés des négociations internationales, et d'obtenir un dédommagement.

Dans la deuxième partie de l'article, l'auteur traite du recouvrement, par les créanciers français, anglais et belges, des dettes que les industriels de la région de Łódź avaient contractées avant la guerre pour l'achat de matières premières.

Enfin l'auteur décrit les vicissitudes de l'action menée par la partie polonaise après 1918 pour obtenir des réparations de guerre de la part de l'Allemagne. Les dommages en bâtiments et en machines firent l'objet d'un accord forfaitaire polono-allemand. La restitution partielle des machines emportées diminua les pertes subies par l'industrie polonaise. Le gouvernement allemand ne voulait pas payer aux industriels de la région de Łódź 80 millions de zloty pour les matières premières et les tissus réquisitionnés et vendus dans le Reich allemand. Le différend fut enfin tranché par l'invasion hitlérienne en Pologne.